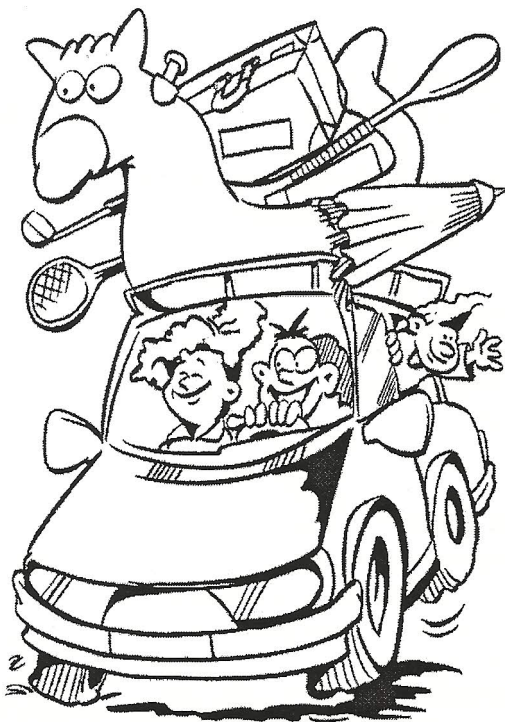


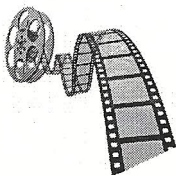
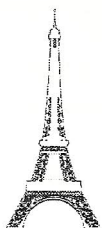
# GIMZOOTKA

**W tym  
numerze:**

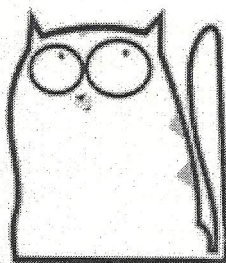
- Gimflesz
- Sonda III klas
- Polak potrafi
- Zagadka Einsteina
- Trawestacje II Ce
- S.P.F.
- Co mnie gryzie, co  
mnie nie
- Wycieczka Paryż-  
Berlin
- Fantasmagorie
- K.O.T.
- The worst translations  
of movie  
titles*
- horoskop



kolorowanki JOE - pobrano z <http://kolorowanki.joe.pl>



Cena:



# GIMFLESZ

**21.02.2011r.** klasy II i III wyszły do Elckiego Centrum Kultury na sztukę Williama Szekspira pt. „Romeo i Julia”, którą wystawił Krakowski Teatr Współczesny. Po przedstawieniu uczniowie naszej szkoły nagrodzili aktorów gromkimi brawami.

**25.02.2011r.** odbyło się uroczyste spotkanie z Prezydentem Elku uczniów, którzy otrzymali Stypendium Naukowe. Byli to:

Paulina Daniszewska kl. 1 e

Marek Stankiewicz kl. 1 c

Klaudia Hanusko kl.1 c

Od **01.03.2011r.** odbywały się przedmiotowe konkursy na etapie wojewódzkim. Szesnaścioro naszych uczniów otrzymało tytuł laureata, w tym pięcioro z nich (Joanna Grabek, Paweł Masłowski, Alicja Kucharska, Kamila Chmielowiec, Weronika Klepacka) zdobyło ten tytuł parokrotnie.

Wszystkim uczestnikom gratulujemy!

21.03.2011, Pierwszego Dnia Wiosny, w naszej szkole odbyły się Salony na temat zasad moralnych i etycznych gimnazjalisty. Miały one na celu uświadomienie uczniom, jak wielkie znaczenie ma prawdziwa przyjaźń oraz kultura osobista, jaką wykazujemy się na co dzień.

**KLASY I** – „TO, CO W ŻYCIU NAJWAŻNIEJSZE” – WARTOŚĆ PRAWDZIWEJ PRZYJAŹNI

**KLASY II** – „MOJE PODWÓRKO” – ZASADY DOBREGO WYCHOWANIA

Każda klasa opracowała również kodeks postaw moralnych gimnazjalisty.

Przedstawiciele Samorządu Uczniowskiego nagrodzili wyróżniające się prace:

· Najlepszy Kodeks Zasad Moralnych i Etycznych – I C i II F

· Najciekawszy Pomysł na zaprezentowanie Salonów Postaw Moralnych i Etycznych – I E i II E

Dzień Samorządności przygotował Samorząd Uczniowski z opiekunami samorządu: Moniką Brodowską i Aliną Omilian.

Trzecie klasy, nasi kochani Absolwenci i tak piekielnie ważna decyzja, trudny wybór, wpływający na ich dalszą drogę życia...

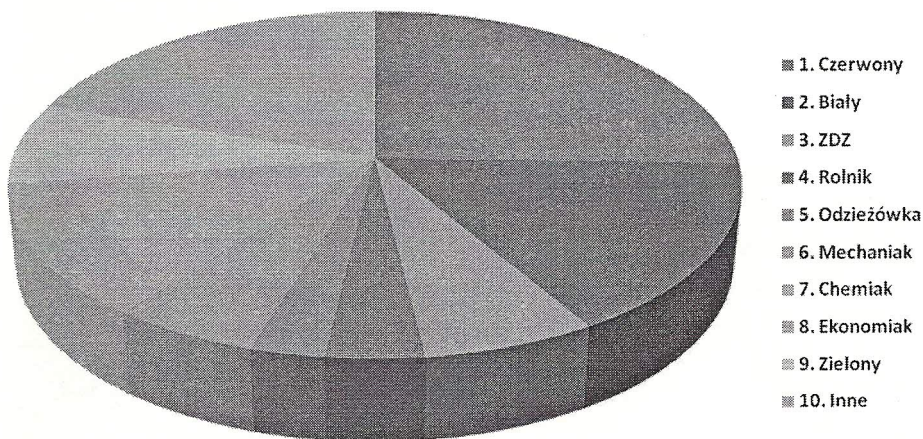
A tak na poważnie – przedstawiamy preferencje naszych uczniów co do szkół ponadgimnazjalnych.

Jak się okazuje, nasi trzecioklasiści, dzięki darom niebios, nie są nastawieni nadto pesymistycznie względem swej dalszej nauki. Co więcej, okazuje się, że ponad 1/4 ankietowanych, w których skład wchodziło 106-u naszych tegorocznych absolwentów, wiąże wielkie nadzieje z nauką w I LO, zwanym powszechnie „Czerwonym”. Cóż, życzymy powodzenia, nerwów do nauczycieli i wszelkich łask Bożych! Trzymamy kciuki ;)

Na drugim miejscu znalazł się oczywiście „Biały”, a później jeszcze kilka innych szkół, których można dopatrzeć się na wykresie poniżej.

Drugie klasy prosimy o wyrozumiałość i ostrzegamy, że jeszcze kilka męczących miesięcy w szkole i Was również będzie czekać ten jakże ciężki i stresujący wybór... Więc zero zbędnych komentarzy prosimy... :)

Szkoły ponadgimnazjalne - wybór trzecioklasistów



# POLAK POTRAFI

OTO NIECHŁUBNA LISTA WYNALEZKÓW POPEŁNIONYCH PRZEZ NASZYCH RODAKÓW:

- spadochron z ABS-em
- czosnek light
- wzmacniacz do chomika
- smalec jogurtowy
- lizaki z filtrem
- krajalnica do pasztetu
- dziurkacz do sera
- dwustronny kubek
- sznurowadła na rzepy
- spłuczka mikrofalowa
- pogrzebacz do mikrofalówki
- kaptur z szyber dachem
- świece żaroodporne
- składana czapka
- zgrzewarka do pierogów
- elastyczny beton
- podgrzewane skarpety
- patyczki do uszu dla słonia
- krawat do spodni
- lustro z korektorem obrazu
- przytulanka z cementu
- korkociąg z napędem odrzutowym
- hydrauliczny podnośnik kwalifikacji
- puzzle z plasteliny
- tłumik do lodówki
- kagańce dla akwariowych piranii
- zaoczne przedszkole
- latarnia uliczna z abażurem

A może i Ty wymyśliłeś coś ciekawego?

**ZAGADKA EINSTEINA** - zagadka logiczna znana w kilku różnych wersjach, której autorstwo tradycja przypisuje Albertowi Einsteinowi. Miał on powiedzieć, że jest w stanie ją rozwiązać jedynie 2% populacji świata.

5 ludzi różnych narodowości zamieszkuje 5 domów w 5 różnych kolorach. Wszyscy palą papierosy 5 różnych marek i piją 5 różnych napojów. Hodują zwierzęta 5 różnych gatunków. Który z nich hoduje rybki?

1. Norweg zamieszkuje pierwszy dom.
2. Anglik mieszka w czerwonym domu.
3. Zielony dom znajduje się bezpośrednio po lewej stronie domu białego.
4. Duńczyk pija herbatkę.
5. Palacz Rothmansów mieszka obok hodowcy kotów.
6. Mieszkaniec żółtego domu pali Dunhille.
7. Niemiec pali Marlboro.
8. Mieszkaniec środkowego domu pija mleko.
9. Palacz Rothmansów ma sąsiada, który pija wodę.
10. Palacz Pall Malli hoduje ptaki.
11. Szwed hoduje psy.
12. Norweg mieszka obok niebieskiego domu.
13. Hodowca koni mieszka obok żółtego domu.
14. Palacz Philip Morris pija piwo.
15. W zielonym domu pija się kawę.

Zakłada się, że domy ustawione są w jednej linii (1-2-3-4-5), a określenie "po lewej stronie" w punkcie 3. dotyczy lewej strony z perspektywy naprzeciw tych domów (tj. dom o numerze  $n$  jest bezpośrednio po lewej stronie domu  $n+1$ )

*Awangardowa wizja „mało znanej” sztuki Sh-  
akespeare’a*

*Opracowana przez klasę II c.*

*"Romeo i Julia"*

*Scena balkonowa*

**Julian:** Ajć!!

**Roman:** Cisza! Nawijaj!

Mów dalej Julciu!

Świecisz jak reflektor mojego czarnego ciągnika!

**Julian:** Roman? Kto cię tak nazwał?

Rodzice cię nie kochali??

Nazywasz się jak mój pies!

Ale będę tolerancyjna.

Ja zmienię imię.

**Roman:** Mam nawijać dalej, czy lookać na ciebie??

**Julian:** Ogarnij imię.

Żal pl.

Zdemotywowaleś mnie.

Streszczaj się bo piszę z Parysem na gg,

a i Marta chciała napisać coś na śledziku.

**Roman:** Napiszę na profilu że cię kocham!

**Julian:** Nie!

Bo moja stara cię namierzy!

**Roman:** Zaznaczę opcję „tylko dla znajomych”

**Julian:** Idź już, bo stara z Tybaltem z Mazowii wróca!

**Roman:** Nie!, mają kartę kredytową od Eskalusa!

**Julian:** Nie! Spadaj już!

**Roman:** Puszczę ci szczura że dotarłem!

**Julian:** Loffciam cię!

Zadzwoń na fonka do swojego pokemonka!

Mam fajne granie na czekanie!

Modern Talking „Cheri, cheri lady!"

# Subiektywny przegląd filmów

„Bękarty wojny” INGLORIOUS BASTARDS

Po raz kolejny Quentin Tarantino udowadnia, że nie umie pisać i jest analfabetą, dodając błędy ortograficzne do obu członów początkowej nazwy INGLORIOUS BASTARDS, a na dodatek nie ma za grosz wyobraźni, pisząc scenariusz do filmu 10 lat, ponieważ nie umiał wymyśleć sensownego zakończenia. Ogólnie mówiąc, film jest słaby, a gra aktorska na poziomie przedszkolaka. Oscar Christopha Waltza za rolę nazistowskiego porucznika Hansa Landy (nawiasem mówiąc czy to imię nie jest podobne do nazwiska naszego polskiego Hansa Klossa?) jest kompletnie niezasłużony. Muzyka genialnego dziecka, Ennio Morricone, która wprowadza w nastrój filmu nie jest jak miód dla uszu, ale nie wiercie w to, bo film jest wybitny.



# CO MNIE GRYZIE, CO MNIE NIE

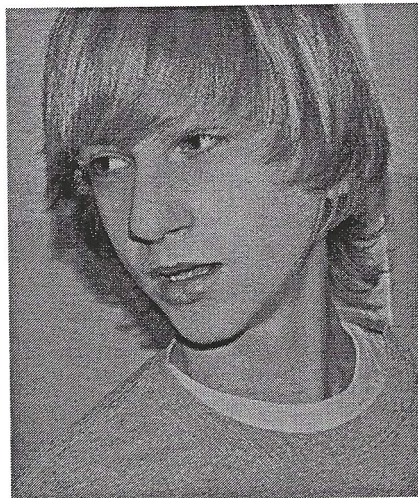
Marcin Jaworowski

W szkole podoba mi się:

- Sklepik : )
- Dziewczyny z 3b, 3a, 1a, 1c

W szkole nie podoba mi się:

- Mała sala gimnastyczna połączona z podstawówką
- W męskich toaletach nie ma luster : (



Daria Mioduszewska i Joanna Zakrzewska

W szkole podoba nam się:

- Fajni ludzie
- „Brechtowe” lekcje z P.Milewską
- Spoko sprzątaczeki

W szkole nie podoba nam się:

- Za długie lekcje :<
- Za krótkie przerwy
- Za wąskie schody

# Wycieczka Paryż-Berlin

Kiedy my poprawialiśmy oceny, walczyliśmy o przetrwanie jak Bear Gryls i traciliśmy resztki sił na wuefie, to część naszego gimnazjum bawiła się z Myszką Miki w Disneylandzie, oglądała najślawniejsze dzieła sztuki i demolowała hotele. Gimnazjaliści zwiedzili między innymi Muzeum Pergamon w Berlinie oraz Muzeum Luwr w Paryżu. Zobaczyliśmy najważniejsze ikony Paryża: katedrę Notre Damme, rzekę Sekwanę, Łuk Triumfalny. Ogromnym przeżyciem był wjazd na wieżę Eiffla oraz spacer Polami Elizejskimi. Ostatni dzień pobytu w Francji był przeznaczony na pobyt w jednym z największych na świecie tematycznych parków rozrywkowych Eurodisneyland.



# Fantasmagorie szalonej drugoklasistki

## Rozdział 2

Szłam wolno, nogi się pode mną ugiwały, lecz nie mogłam się zatrzymać. Czas zwolnił, byłam tylko ja i to, co kryło się za krzewami. Odgłosy się nasilały, były coraz bardziej wyraźne, tak samo jak bicie mojego serca, które stawalo się głośniejsze z każdą kolejną sekundą.

Kiedy w końcu dotarłam na miejsce zawahałam się. Samotna kobieta na plaży śledzi, jak się zdawało mężczyzn? To raczej nie było najwłaściwsze zachowanie dla damy, którą w gruncie rzeczy byłam, a przynajmniej za nią uchodziłam. Nie myśląc za długo i nie dopuszczając do siebie większej ilości zmartwień, przedarłam się przez zarośla, a widok jaki ukazał się moim oczom zaparł mi dech w piersi. Przez chwilę stałam tak w bezruchu, gapiąc się na najpiękniejszy, lecz zarazem najbardziej niebezpieczny i przerażający pejzaż jaki kiedykolwiek ukazał się moim oczom.

Przedemną bowiem, znajdował się wielki, wręcz niewyobrażalnie ogromy statek, zacumowany do brzegu, na tle pięknego, barwnego nieba w kolorach złota, czerwieni, lekkiego błękitu, różu i fioleto... Lecz nie to przykuło moje spojrzenie; była to bowiem bandera na statku... Piracka bandera, na pirackim statku...

W pierwszej chwili poziom adrenaliny w moim ciele wzrósł do całkowitego maksimum. Jedyna myśl jaka przewinęła się przez moją głowę to „UCIEKAJ!”, jednak nogi wrosły mi w ziemię. Miałam totalny mętlik w głowie. Z jednej strony była moja intuicja i instynkt samozachowawczy, lecz z drugiej ciekawość świata i oczywiście moje „ja”.

Przełknęłam głośno ślinę i miałam nadzieję, że przy okazji zniknie cały mój strach. Postanowiłam jednak zbadać tę sprawę, gdyż ta część mnie zdawała się przechylić szalę na swoją stronę. W końcu taka okazja się już nigdy nie powtórzy. Nawet jeśli wyjdę z tego cało, w jednym kawałku.

Zacęłam się powoli skradać ku plaży. Nie zwracałam uwagi na żadne ranki pojawiające się na mojej skórze, zadane przez kolczaste zarośla. Nie istniało nic, czułam się jak w próżni. Zdawało się, że czas się zatrzymał, a w mojej głowie odbijały się tylko słowa przybyszów i dodatkowo jak się zdawało... piratów.

Nagle mężczyźni na plaży zaczęli się rozdzielać, kilku ruszyło w moim kierunku. Zatkąłam dłonią usta, żeby nie krzyknąć. Spokój, nad którym musiałam tak długo pracować, ulotnił się natychmiast. Sytuacja coraz bardziej się pogarszała. W chwili obecnej już kompletnie nie miałam pojęcia co mam robić. Teraz, nawet gdybym zaczęła biec... nie wiem, czy zdołałabym uciec.

Nie oszukuj się, pomyślałam, jest tylko jedno wyjście. Poradzisz sobie.

Przymknęłam powieki i zacisnęłam dłoń na szpadzie. Dam radę, przekonywałam sama siebie. W końcu te wszelkie treningi i ćwiczenia nie mogły iść na marne, prawda? Nie mogę zawieść brata... ani ojca. Po prostu nie mogę. Jednak ciągle czułam się tak, jakoby serce zaraz miało wyskoczyć mojej z piersi.

Odpędzając od siebie negatywne myśli, przyczałam się z tyłu, w zaroślach. Jestem nienormalna, całkowicie mi odwała, jęknęłam w duchu. Mimo to, nie potrafiłam

stąd odejść, więc czekałam...

Odgłos kroków stawał się co raz to głośniejszy. Zbliżali się. A kiedy byli już zaledwie kilka metrów ode mnie, postanowiłam wyjść. Mieli nade mną dwuosobową przewagę, nie wliczając w to faktu, że to byli mężczyźni. Dorośli, silni i wysportowani mężczyźni... Jestem stuknięta.

Zaczerpując powietrza po raz ostatni w samotności i nijakim spokoju, ruszyłam do przodu. Skradając się, wykonałam dwa kroki w przód, kiedy nagle poczułam na swoim gardle ostrze. Stałam jak wryta, cała sparaliżowana strachem. Nie mogłam krzyknąć, nie potrafiłam się ruszyć z miejsca, a wszystkie myśli kompletnie wyparowały z mojej głowy.

Jak mogłam być tak nieuważna, że nie usłyszałam, ani nie zauważyłam żadnego ruchu?! A teraz jest już za późno... W tej chwili modliłam się tylko o szybką śmierć i znów czekałam. Co dziwne ogarnął mnie dogłębny spokój. Negatywne emocje wyparowały. Po chwili zaczęłam zastanawiać się, czy aby na pewno jeszcze obcuję na tym świecie. Może ja już nie żyję?

Nie mogąc dłużej wytrzymać, otworzyłam oczy. Ujrzałam przed sobą przystojną twarz młodego mężczyzny, niebezpiecznie blisko mojej. Tylko... Czy to jest jeden z tych strasznych, dzikich i nieobliczalnych śmiertelników, o których krążą te przerażające legendy? Bo prawda była bowiem taka, że dość odstawał swoim wyglądem od znanego mi opisu tych ludzi.

Ten człowiek miał dłuższe, czarne lub ciemnobrązowe włosy, zmierzwione od wiatru i z lekka wilgotne. Jego skóra połyskiwała w świetle księżyca od kropel wody, a ciekawskie oczy spoglądały na mnie dziwnym wzrokiem swych pięknych i hipnotyzujących, bursztynowych oczu, w których głębi, można było zatonać i dryfować bez końca. Wargi, pełne, pięknie wykrojone, rozciągały się w tajemniczym uśmiechu, na który nachodziła pewna stara blizna, ciągnąca się wzdłuż prawego policzka. Ten mężczyzna, który mógłby być ideałem każdej kobiety, jest piratem?! To zdawało się być najzwyczajniej w świecie niemożliwe... Jedynym argumentem mogła być ta szrama na twarzy, nic więcej już nie pasowało.

Tylko z jakiej racji przykładał mi nóż do szyi? Nośił na sobie luźne, ledwo okrywające jego ciało, szmaciane ubrania? Dlaczego?! No pytam się - dlaczego?!

Patrzyłam na niego spłoszonym, z lekka zmieszanym wzrokiem, a on, z całą pewnością, odwzajemniał spojrzenie.

Nagle obcy zakrył swoją ręką moje usta. Nie mogąc się opanować, zaczęłam krzyczeć, co skutecznie uniemożliwiła mi jego dłoń, a równie efektywnie zniechęcił nóż, coraz to bardziej napierający na moje gardło.

- Ćśśś. – Szepnął cicho, patrząc na mnie złocistymi oczyma.

Oddychałam szybko, drżałam ze strachu, ale posłuchałam go i się przymknęłam. Po chwili ostrze oddaliło się od mojego gardła, dzięki czemu choć trochę się odprężyłam; co nie świadczyło wcale, że mój strach minął.

- Co taka piękna, młoda dama robi samotnie na dzikiej plaży i to w dodatku, w środku nocy? – Spytał swoim niesamowitym, lekko zachrypniętym głosem. Przez moje ciało przebiegła fala złości. Już nie strachu, nie przerażenia. Czysta złość. Byłam wściekła sama na siebie, zła na tego człowieka o wyglądzie greckich bogów czy pięknych rzeźb, ukształtowanych rękoma wielkich artystów.

- Co taki mężczyzna o wyglądzie arystokraty robi na pirackim statku? – Syknęłam z lekka podnosząc głos.

Uśmiechnął się przebiegle, jakby... z satysfakcją? Cholera jasna, co ja tu robię?! Trzeba było zwięzać ile sił w nogach, kiedy jeszcze miałam taką okazję. Jakaż ja jestem głupia, zganiłam sama siebie w myślach.

Zacząłam się dyskretnie rozglądać w poszukiwaniu jakiegokolwiek pomocy, lecz nic nie wskazywało na to, że ktokolwiek, kto mógłby stanąć po mojej stronie, znajdował się w pobliżu. Byłam skończona...

Niespodziewanie moich uszu dobiegł jakiś szelest po prawej. Wstrzymałam na chwilę oddech, a mężczyzna obok mnie momentalnie się spał. Jeśli wyjdę z tego cało, to przysięgam opanować swoją ciekawość i stać się skromną, pokorną damą z towarzystwa, jęknęłam w duchu.

Nagle poczułam uścisk zimnych, pewnych palców na mojej szczęce. Osobnik płci męskiej zwrócił moją twarz w swoją stronę. Jego oczy uparcie prześwieślały mnie na wylot, jak gdyby potrafił czytać w myślach, co przez chwilę zaczęłam na poważnie rozważać, słysząc jego słowa.

- Nie próbuj uciekać i zachowuj się, a nic ci nie będzie. – Obiecał i po raz kolejny przyłożył nóż do mojego gardła, odwracając mnie w stronę starszego człowieka, który właśnie wyłonił się zza zarośli.

On z całą pewnością mógł, bez dwóch zdań, uchodzić za osobnika swego pokroju. Z lekka posiwiałe włosy miał posplatane i wilgotne, na twarzy równie widoczny zarost, łachmany zarzucone na dość wysportowane ciało, jakoby ubierał się na oślep i szpada u boku. Oraz, oczywiście, dziki błysk w oku.

- Dama na plaży? – Spytał z rozbawieniem, kręcąc głową.

Nie odpowiedziałam. Nie wiedziałam, co miałabym mówić. Nie miałam pojęcia, czy przeżyję tę noc... Nie wspominając nawet o wielkiej niewiadomej dotyczącej jutra.

- Co tu robisz? – Spytał tym swoim niskim, jakby zachrypniętym głosem.

Wciąż milczałam. Niespodziewanie poczułam na policzku oddech wiążącego mnie mężczyzny.

- Odpowiadaj grzecznie, jak kapitan pyta. – Szepnął mi na ucho.

Kapitan... Proszę, proszę, kto mnie zaszczylił swoją obecnością.

- Dość trudno jest mówić z ostrzem przy gardle. – Prychnęłam ze złością, próbując się wydostać z tego zabójczego uścisku, lecz nie pozwolił mi na to.

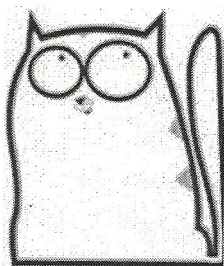
- A więc puść panią, Tristan. – Rozkazał z uśmiechem kapitan.

Po stanowczo zbyt długiej chwili zostałam pchnięta do przodu, w kierunku starszego mężczyzny. Niemalże w tym samym momencie moja dłoń powędrowała w bok, by pochwycić szpadę... której, jak się okazało, już tam nie było. Momentalnie się wyprostowałam. Zostałam pozbawiona ostatniej deski ratunku. Zerowe szanse na przeżycie... Nie jest dobrze.

- Tego szukasz, kochanie? – Dobiegł mnie głęboki, fascynujący głos młodszego z piratów. – Taka szpada może się stać niebezpiecznym narzędziem w ręce kobiety, więc lepiej trzymaj się od takich rzeczy z daleka. – Powiedział z uśmiechem, przesuwając palcem po ostrzu i przyglądając się broni jak zahipnotyzowany. Jestem skończona, stwierdziłam ze zgrozą.

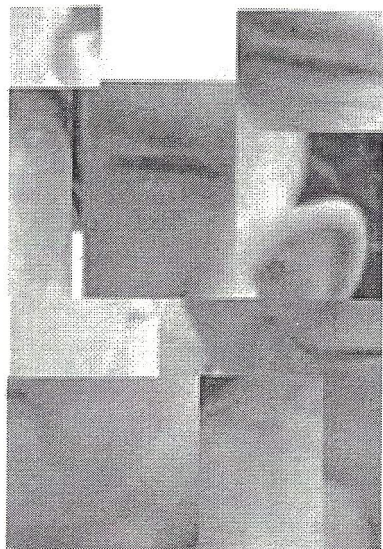
Ktoś  
gromnie  
Tajemniczy

Odpowiedzi wrzucajcie do „zielonej skrzynki” (która jest brązowa i znajduje się przy pokoju nauczycielskim). Nagroda gwarantowana : D. Nie wstydźcie się!



**Lubię to!**

- WĘDKOWANIWE
- SPORT
- ULUBIONY ZESPÓŁ:  
DEPECHE MODE

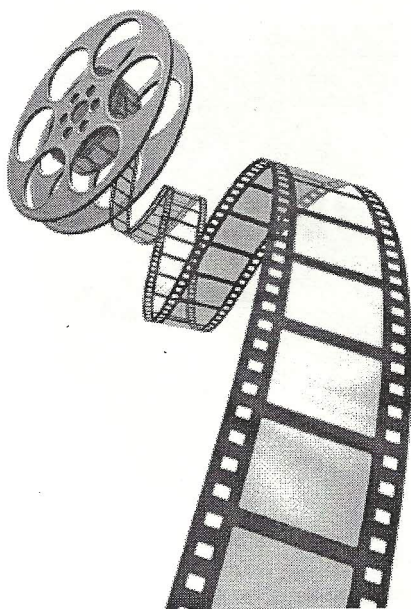


Zabawa i Uczenie się!

# *The worst translations of movie titles,* czyli jak nie tłumaczyć tytułów filmów.

Powszechnie wiadomo, że nasi polscy tłumacze i dystrybutorzy mają niezwykle wybujałą wyobraźnię. Niejednokrotnie przekonaliśmy się o tym na własnej skórze, szczególnie wtedy, gdy tytuł nijak ma się do oryginału czy nawet do akcji filmu. W związku z tym postanowiliśmy przedstawić wam kilka najgorszych tłumaczeń w historii.

- **Zakochany bez pamięci** (*Eternal Sunshine of the Spotless Mind*)
- **Najpierw Strzelaj Potem Zwiedzaj** (*In Bruges*)
- **Orbitowanie bez cukru** (*Reality Bites*)
- **Parnassus. Człowiek, który oszukał diabła** (*Imaginarium of Doctor Parnassus*)
- **Szklana Pułapka** (*Die Hard*)
- **Wirujący Seks** (*Dirty Dancing*)
- **Szkoła uczuć** (*A walk to remember*)
- **Elektroniczny Mor-  
derca** (*Terminator*)
- **Miasto gniewu** (*Crash*)
- **Młodzi Gniewni** (*Dangerous Minds*)
- **Przerwana lekcja  
muzyki** (*Girl, interrupted*)



# Horoskop

## 19 II - 20 III

Bez przerwy powoduje ciągle nieporozumienia w pracy i w domu. Prochu pewno nie wymyśli. Sprawdza na się jako kontroler biletów autobusowych. Lubi pornografie. Broń Boże nie dopuszczać go do urządzeń bardziej skomplikowanych, niż tłuczek do kartofli, bo popsuje. Znak sprzyjający - żaden.



Ryby

## 21 IV - 21 V

Wdzięk powiatowego Casanovy i skłonności homoseksualne. Niczym nie zmaćone przekonanie, że jest pępkiem świata. Lubi mizdrzyć się zarówno przed lustrem jak i w pracy. Najbliższą rodzinę terroryzuje od urodzenia do późnej starości. Nigdy niczego nie czyta, choć o wszystkim ma z góry wyrobione zdanie. Poci się.



Byk

## 21 VI - 22 VII

Szkoda słów. Nie pomoże nawet oddział zamknięty. Urodzeni pod znakiem Raka oszukują na każdym kroku, zdradzają, uwielbiają podłożyć świnię. Rakom nie można wierzyć nigdy i w niczym. Jeśli np. Rak mówi, że ceni sobie twoją przyjaźń, to można być pewnym, że przed godziną napisał do szefa donos. Raki stale komuś czegoś zazdroszczą, a po dwudziestym piątym roku życia łysieją, garbią się i tracą zęby. Słusznie zresztą.



Rak



Strzelec

## 22 XI - 21 XII

Osobnik spod tego znaku wykazuje dużo energii i pomyślności - urodzony działacz społeczny. Oczywiście do czego się nie weźmie, to spieprzy. W dzieciństwie zabiera młodszym dzieciom cukierki. Ma skłonności do samogwałtu i podgląda w toalecie. Na starość pisuje wspomnienia od początku do końca zmyślone.



Koziorożec

## 22 XII - 19 I

Każde zdrowe i dbające o swój rozwój społeczeństwo powinno natychmiast izolować osoby spod znaku Koziorożca. Koziorożec, sam alkoholik i analfabeta, chętnie deprawuje młodzież, gwałci staruszki, póki nie popadnie w nieuchronną impotencję. Nadaje się wyłącznie do kopania rowów, a i to pod nadzorem. W życiu rodzinnym przeważnie bije.

## 22 V - 20 VI

Ludzie spod tego znaku w ogóle nie osiągają dojrzałości zarówno intelektualnej, jak i uczuciowej. Jedyne co naprawdę potrafią, to raz w tygodniu wypełnić kupon Totolotka. Niezdarnie to ukrywają, ale największą przyjemność sprawia im dłubanie w nosie. Zapraszając takiego do domu należy pamiętać, że kradnie i koniecznie przed wyjściem zrewidować.



Bliźnięta

## 23 VIII - 22 IX

Bardziej osobiste wiązanie się z ludźmi urodzonymi pod tym znakiem to rzecz beznadziejna, bo Panna - zarówno rodzaju męskiego, jak i żeńskiego - jako partner erotyczny wykazuje wdzięk słonia i pomysłowość królika. Dzieci ze związku Panny z jakimkolwiek innym znakiem kończą na ogół w klinikach dla nerwcowców.



Panna



**Skorpion**

## 24 X - 21 XI

Ma manie prześladowczą. Nic nie jest w stanie zmienić jego przekonania, ze licznych, stałym niepowodzeniem Skorpiona winien jest zawsze ktoś inny, a nie on sam. Ze strachu atakuje pierwszy i od tyłu. Z przyjemnością dręczy zwierzęta i marzy o posadzie dozorców w ZOO.

## 23 VII - 22 VIII

Urodzeni pod znakiem Lwa od najmłodszych lat mają skłonności do narkomanii, pijaństwa i najbardziej brutalnej rozpusty. Nie lubią się uczyć, z trudem kończą szkoły, nawet specjalne, uwielbiają krzywoprzysięstwo i bardzo chętnie zeznają przed sądem.

Zdemaskowani wywołują awantury i dantejskie sceny. W życiu rodzinnym Lwy na szczęście nie uczestniczą.



**Lew**

## 23 IX - 23 X

Trzeba mieć prawdziwego pecha, żeby urodzić się pod znakiem Wagi. Ta przesadza właściwie o wszystkim. Wagi mają krótką pamięć i wzrok, dwie lewe ręce, tępy słuch i dowcip, ambicje zawodowe i poczucie humoru w zaniku. Nie mają natomiast szczęścia do pieniędzy, powodzenia w miłości, rozumu i zdrowia. Ze względu na to, że mają to, czego nie mają, Wagi są idealnymi współmałżonkami.



**Waga**

## 21 III - 20 IV

Urodzeni pod tym znakiem są z natury rzeczy ociężały umysłowo i z trudem uczą się najprostszych czynności. Tylko długotrwałym biciem Barana można skłonić do przyswojenia minimum wiedzy (tabliczka mnożenia, wyjątki na "RZ"). Ludzie spod tego znaku z

powodu swojej tępoty w pracy dezorganizują wszystko, dzięki czemu awansują szybko na wysokie stanowiska. W kontaktach towarzyskich Barany są z reguły niezmiernie uciążliwe i z powodu najmniejszego pretekstu, a nierzadko i bez, wywołują karczemne burdy i bijatyki. Na szczęście żyją krótko.



**Baran**



**Wodnik**

## 20 I - 18 II

Ma szalony pociąg do gastronomii czwartej kategorii i nigdy nie oddaje pożyczonych pieniędzy. Mężczyźni spod tego znaku, wcześniej czy później, okazują się ekshibicjonistami, a kobiety ninfomankami. W zakładzie penitencjarnym czują się nieźle.

Pseudo redaktorami są:

-Zuzanna Kamińska

-Żaneta Kumkowska

-Karolina Niedzielska

-Klaudia Maciorowska

-Monika Kalinowska

-Ula Gutowska

-Adrianna Kozikowska

-Aleksandra Olszewska

(opiekun p. Alina Omilian)